

VIII kadencja



# **KANCELARIA SEJMU**

## **Biuro Komisji Sejmowych**

### **PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA**

- **KOMISJI ROLNICTWA I ROZWOJU WSI**  
**(NR 333)**  
z dnia 29 sierpnia 2019 r.



---

# Pełny zapis przebiegu posiedzenia

## Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi (nr 333)

29 sierpnia 2019 r.

Komisja Rolnictwa i Rozwoju Wsi, obradująca pod przewodnictwem posła **Jarosława Sachajki (Kukiz15)**, przewodniczącego Komisji, rozpatrzyła:

**– informację Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi w sprawie realizowania przez Agencję Nieruchomości Rolnych i Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa w zakresie zagospodarowania majątku Skarbu Państwa w okresie od 1 stycznia 1990 r. do 30 czerwca 2019 r.**

W posiedzeniu udział wzięli: **Rafał Romanowski** podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi wraz ze współpracownikami, **Ewa Całczyńska** doradca techniczny w Departamencie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Najwyższej Izby Kontroli, **Jan Białkowski** zastępca dyrektora generalnego Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Anczewski** doradca Krajowej Rady Izb Rolniczych, **Marian Dembiński**, **Edward Kosmal**, **Tomasz Ognisty** członkowie Rady Krajowej Niezależnego Samodzielnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność”, **Barbara Jamka** dyrektor biura Federacji Związków Pracodawców-Dzierżawców i Właścicieli Rolnych, **Franciszek Nowak** prezes Zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego wraz ze współpracownikami, **Piotr Rydel** prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rasy Polska Czerwona w typie mięsny wraz ze współpracownikami, **Grzegorz Stybicki** sekretarz zarządu Komitetu Obrony Polskiego Rolnictwa i Hodowców Zwierząt wraz ze współpracownikami, **Marcin Koniecz** i **Emil Mieczaj** rolnicy, **Sebastian Sahajdak** działacz związkowy oraz **Krzysztof Jurgiel** poseł do Parlamentu Europejskiego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Agnieszka Jasińska** i **Ewa Karpińska-Brzost** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Szanowni państwo, otwieram posiedzenie Komisji Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Witam państwa posłów oraz przybyłych gości. Witam pana europośla Krzysztofa Jurgiela. Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia został państwu dostarczony i obejmuje następujący punkt: rozpatrzenie informacji ministra rolnictwa i rozwoju wsi w sprawie realizowania przez Agencję Nieruchomości Rolnych i Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa w zakresie zagospodarowania majątku Skarbu Państwa w okresie od 1 stycznia 1990 roku do 30 czerwca 2019 roku. Czy są uwagi do przedstawionego porządku dziennego? Wobec braku uwag uwagam porządek dzienny za przyjęty.

Przystępujemy do realizacji porządku dziennego. O zabranie głosu proszę przedstawiciela Ministerstwa Rolnictwa i Rozwoju Wsi. Bardzo proszę, panie ministrze.

### **Podsekretarz stanu w Ministerstwie Rolnictwa i Rozwoju Wsi Rafał Romanowski:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo. Wysoka Komisja otrzymała szczegółowe informacje na temat analizy realizowania przez Agencję Nieruchomości Rolnych i Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa ustawy o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa w zakresie gospodarowania majątkiem Skarbu Państwa od 1 stycznia 1992 r. do 30 czerwca 2019 r.

Pan przewodniczący wystąpił do nas z wnioskiem o informację dotyczącą okresu od 1 stycznia 1990 r., jednak Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa – poprzedniczka

prawna Agencji Nieruchomości Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa – została powołana ustawą od 1 stycznia 1992 r., dlatego informacja dotyczy właśnie tego okresu.

Do utworzonego na podstawie ustawy z 19 października 1991 r. o gospodarowaniu nieruchomościami rolnymi Skarbu Państwa zasobu własności rolnej Skarbu Państwa przyjęto nieruchomości rolne Skarbu Państwa, lasy nie wydzielone geodezyjnie wchodzące w skład tych nieruchomości, a także inne nieruchomości i składniki mienia pozostałe po likwidacji państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej oraz ich zjednoczeń i zrzeszeń. Od początku zagospodarowania zasobem własności rolnej Skarbu Państwa (to jest od 1992 r.) do 30 czerwca 2019 r. przejęto ze wszystkich źródeł ponad 4700 tys. ha, w tym ok. 3800 tys. ha (to jest 79%) z byłych państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej.

Od 1992 r. do 2000 r. poza gruntami do zasobu przyjęto także pochodzące z byłych państwowych przedsiębiorstw gospodarki rolnej i innych podmiotów majątek trwały i obrotowy o wartości księgowej 8,6 mld zł netto oraz blisko 2 mld zobowiązań po byłych pegeerach, w tym zobowiązania z tytułu kredytów i pożyczek w kwocie 887,4 mln zł. W wyniku prowadzonych działań na rzecz restrukturyzacji zobowiązań – w tym zwłaszcza w trybie bankowych postępowań ugodowych – przejęty dług został w całości uregulowany do końca 2000 r. W rzeczowej strukturze przyjętego majątku trwałego dominowały budynki i budowle. Obok budynków gospodarczych służących bezpośrednio produkcji rolniczej, przyjęto także ponad 337 tys. mieszkań wraz z towarzyszącą infrastrukturą, m.in. kotłownie, hydrofornie oraz oczyszczalnie ścieków, jak również obiekty przemysłu rolno-przetwórczego, handlowe i usługowe, w tym 849 gorzelni, 6 winiarni, 3 browary, 269 masarni i rzeźni, 898 suszarni zbóż i zielonek, 714 mieszalni pasz, 31 młynów i kaszarni, 75 chłodni, a także 415 sklepów, 147 hoteli, zajazdów, restauracji i barów, 672 obiekty o charakterze socjalnym, kulturalnym, sportowym oraz 2136 zabytkowych zespołów dworskich i pałacowo-parkowych.

Jeżeli chodzi o rozdysponowanie mienia zasobu – sprzedaż, dzierżawa, nieodpłatne przekazanie. Od początku gospodarowania zasobem, tj. od 1992 r. do 30 czerwca br. z zasobu własności Skarbu Państwa sprzedano 2,7 mln ha gruntów, tj. 57% powierzchni przejętej do zasobu, w tym 2,6 mln ha gruntów czysto rolnych – bez transakcji obejmujących grunty pod budynkami, również mieszkalnymi i wyodrębnionymi obiektami, grunty o specyficznym charakterze, np. ze złożami kopalin i pod wodami, a także grunty nierolne. Oprócz nieruchomości rolnych sprzedawano także obiekty rolno-przemysłowe, usługowe i handlowe oraz zespoły dworskie i pałacowo-parkowe, jak również jeziora mające charakter wód stojących i stawy. Do końca 2018 r. sprzedano m.in. 607 gorzelni, winiarni i browarów (to jest 72%), 581 suszarni zbóż i zielonek (66%), 385 mieszalni pasz (63%). Sprzedano także 83 obiekty hotelowo-restauracyjne (67%), 303 sklepy (83%) oraz 1454 zabytkowe zespoły dworskie i pałacowo-parkowe (tj. 61%).

Od początku działalności w 1992 r. do 30 czerwca br. sprzedano 308 tys. mieszkań, tj. 91% przyjętych. Ponadto trwale rozdysponowano – w wyniku nieodpłatnego przekazania i wniesienia aportem – 18,5 tys. mieszkań. Nieodpłatne przekazania dotyczyły uprawnionych podmiotów, czyli spółdzielni i gmin. Zlikwidowano 4370 mieszkań.

W okresie od 1992 r. do końca pierwszego półrocza br. przekazano nieodpłatnie jednostkom samorządu terytorialnego – głównie gminom – z różnych tytułów 58,8 tys. ha gruntów, Lasom Państwowym – 154,4 tys., kościelnym osobom prawnym różnych wyznań – 90,2 tys. oraz innym uprawnionym podmiotom – na przykład tzw. Zabużanom – 64,5 tys. ha. Od początku działalności, tj. od 1992 r. do 30 czerwca br. zaoferowano dzierżawcom blisko 7,5 mln ha, w tym część gruntów oferowana była więcej niż raz, a wydzierżawiono 4,96 mln ha, – również część gruntów wielokrotnie – podpisując 349,9 tys. umów.

Umowy dzierżawy zawierane są na czas oznaczony. Długość okresu zależy od charakteru i przeznaczenia nieruchomości. Przy ustalaniu okresu dzierżawy uwzględniana jest możliwość udziału dzierżawcy w programach finansowych albo współfinansowanych ze środków pomocowych. Aby zapewnić stabilność funkcjonowania gospodarstw rodzinnych rolników indywidualnych, okres ten w przypadku rolników indywidualnych co do zasady wynosi 10 lat. W procedurze przedłużania dzierżawy wprowadzono sto-

sowne preferencje korespondujące z obowiązującą polityką państwa w zakresie rozwoju gospodarstw rodzinnych. Co do zasady umowy dzierżawy zawarte z rolnikami indywidualnymi – w rozumieniu ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego – wydłużane są na okres do 15 lat. Umowy dzierżawy zawarte z innymi podmiotami niż rolnicy indywidualni w myśl przyjętych zasad mogą być wydłużone do 8 lat. Wykonując przepisy ustawy z 20 lipca 2017 r. o krajowym zasobie nieruchomości, do 30 czerwca br. z zasobów własności rolnej Skarbu Państwa zostało przekazane do Krajowego Zasobu Nieruchomości 530 ha na cele programu Mieszkanie+.

Od wejścia w życie przepisów ustawy z 14 kwietnia 2016 r. o zatrzymaniu sprzedaży nieruchomości zasobu własności rolnej Skarbu Państwa oraz zmianie niektórych innych ustaw, tj. od 30 kwietnia 2016 r., podstawową formą zagospodarowywania państwowych gruntów stała się dzierżawa, a nie – jak we wcześniejszych latach – sprzedaż. Zgodnie z przepisami wyżej wymienionej ustawy sprzedaż nieruchomości lub innych części wchodzących w skład zasobu własności rolnej Skarbu Państwa została wstrzymana na 5 lat – z wyłączeniem nieruchomości i ich części przeznaczonych w miejscowym planie zagospodarowania przestrzennego lub studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy lub ostatecznej decyzji o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu na cele inne niż rolne, w szczególności na parki technologiczne, parki przemysłowe, centra biznesowo-logistyczne, składy magazynowe, inwestycje transportowe, budownictwo mieszkaniowe, obiekty sportowo-rekreacyjne lub nieruchomości położone w granicach specjalnych stref ekonomicznych lub domów, lokali mieszkalnych, budynków gospodarczych i garaży wraz z niezbędnymi gruntami oraz ogródków przydomowych lub nieruchomości rolnych o powierzchni do 2 ha.

Przepisy tej ustawy w zakresie sprzedaży nieruchomości rolnych nałożyły na Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa obowiązek przeprowadzania w pierwszej kolejności przetargów ograniczonych dla rolników indywidualnych na powiększenie gospodarstw rodzinnych lub dla osób chcących utworzyć takie gospodarstwa. Mając powyższe na uwadze, w latach 2016–2019 oddziały terenowe Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa przygotowały do sprzedaży głównie nieruchomości o powierzchni do 2 ha. Niewielkie powierzchniowo nieruchomości rolne nie cieszyły się zainteresowaniem rolników, co miało wpływ na niską skuteczność ogłaszanych przetargów. Pomimo zaoferowania do sprzedaży gruntów rolnych w przetargach ograniczonych na rzecz rolników indywidualnych, grunty znalazły nabywców jedynie w co czwartym przypadku.

Jeżeli chodzi o obecny stan zasobu i czynniki mające wpływ na gospodarowanie mieniem zasobu, według stanu do 30 czerwca br. w zasobie znajdowały się nieruchomości Skarbu Państwa o powierzchni prawie 1,4 mln hektarów. W ogólnej powierzchni gruntów zasobu pozostawało do rozdysponowania 180 tys. ha. Dokonana szacunkowa ocena przydatności tych gruntów do różnych celów wg stanu na koniec 2018 roku wskazywała, że znaczna część gruntów (tj. 69%) może być sprzedana lub wydzierżawiona kontrahentom Krajowego Ośrodka Wsparcia Rolnictwa na cele związane z produkcją rolną, z tym że większość tych gruntów jest o niskiej przydatności rolniczej i w znacznym rozdrobnieniu.

Kolejne grunty (tj. 18%) określono jako kwalifikujące się do wykorzystania w celach nierolniczych, zwłaszcza pod zalesienia i budownictwo, a także na cele rekreacji i związane z ochroną przyrody. Do pozostałych gruntów (13%) nie zdefiniowano możliwości i kierunków ewentualnego wykorzystania. Znaczna część tych gruntów charakteryzuje się dużym rozdrobnieniem oraz niekorzystnymi cechami, np. nieuregulowane stosunki wodne, zakamienione, położone na skarpach, urwiskach, między wałami przeciwpowodziowymi.

Według szacunków na 30 czerwca 2019 r. w użytkowaniu osób trzecich bez tytułu prawnego znajdowało się ok. 21,5 tys. ha gruntów zasobu. Największa część areału dotyczyła gruntów nie wydawanych przez dotychczasowych dzierżawców po rozwiązaniu umów dzierżawy. Niewielka część dotyczyła gruntów samowolnie zajętych przez bezumownych użytkowników.

Według stanu na 30 czerwca br. w zasobie pozostawało 6,4 tys. mieszkań, tj. 2% przejętych. Mimo przysługujących nabywcom bonifikat, a także stosowanej praktyki

rozkładania ceny na raty, maleje zainteresowanie nabywania mieszkań na własność. W obszarze gospodarowania zasobem wpływ na realizację powierzonych Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa zadań ma w wielu gminach brak obowiązujących miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, a także wieloznaczność, alternatywność w studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego oraz związana z tym niepewność co do przyszłej funkcji nieruchomości. Utrudnia to identyfikację gruntów, które są – i mają być w przyszłości – przeznaczone na cele rolne, utrudnia wycenę nieruchomości, a na jej podstawie właściwą cenę sprzedaży. W takiej sytuacji utrudnione jest podejmowanie decyzji o sprzedaży przez KOWR. Ponadto notuje się trudności w odzyskaniu władania nieruchomością od byłych dzierżawców oraz innych bezumownych użytkowników w wypadku odmowy dobrowolnego wydania nieruchomości. Problemem bezumownego korzystania i odmowy wydania Krajowemu Ośrodkowi Wsparcia Rolnictwa nieruchomości Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa zauważalny jest w skali całego kraju od lat.

Według stanu na 30 czerwca br. w bezumownym użytkowaniu znajdowały się nieruchomości zasobu o powierzchni 21 tys. ha. Odmowa wydania nieruchomości dotyczyła w większości byłych dzierżawców. To tyle, panie przewodniczący.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo, otwieram dyskusję.

Kto z przybyłych gości chciałby zabrać głos? Bardzo proszę, proszę się przedstawić.

**Radca prawny Polskiego Towarzystwa Rolniczego Agnieszka Baudet:**

Dzień dobry, nazywam się Agnieszka Baudet. Jestem radcą prawnym, prowadzę kancelarię rolną zajmującą się prawem rolnym i chciałabym uzupełnić troszkę to sprawozdanie. Dlatego że w sprawozdaniu z 1992 r. AWRSP wynika, że „z opracowanych harmonogramów wynika, że podstawową formą zagospodarowania mienia przedsiębiorstw przyjętych do zasobu w tamtym okresie będzie ich dzierżawa w całości lub w częściach, w tym 75 przedsiębiorstw – czyli 35% – jako dzierżawcy deklarują się spółki pracownicze, dyrektorzy przedsiębiorstw, inne osoby prawne i fizyczne. Uruchomienie dzierżawy napotyka na barierę finansową spowodowaną brakiem wystarczającego kapitału na wykup mienia obrotowego. Inną formą natomiast zagospodarowania mienia zasobu będzie sprzedaż części mienia i dzierżawa pozostałego – 44 przedsiębiorstw. Zakłada się, że część majątku zbędnego – jak ośrodki wypoczynkowe, budynki przemysłowe, obiekty, grunty oddalone – zostaną sprzedane lub pozostałe oddane w dzierżawę. Kolejną formą zagospodarowania będzie administrowanie, którym objęte mają być 42 przedsiębiorstwa. W przypadku 16 przedsiębiorstw zakłada się sprzedaż całego mienia, pięć z nich to przedsiębiorstwa w dobrej kondycji ekonomicznej, najczęściej fermy trzody lub drobiu”.

Tu się zatrzymam. Chcę wskazać, że w tamtym okresie jedną z form zagospodarowania było również przekazywanie tzw. zorganizowanego przedsiębiorstwa rolnego. Te formy zagospodarowania i te przedsiębiorstwa powinny być potraktowane inaczej – jeżeli chodzi o prawo – niż sama dzierżawa gruntów rolnych, dlatego że tamte przedsiębiorstwa przejęte w latach 90. były obciążone dużym zatrudnieniem. Gdzie dzierżawca przejmujący był zobowiązany na podstawie art. 23' Kodeksu pracy przejąć pracowników i utrzymać przez okres wskazany w umowie te miejsca pracy. Był zobowiązany do wykupienia majątku obrotowego, który spłacał często w rozłożeniu na raty przez 5–10 lat, był zobowiązany do odkupienia zwierząt, które w tamtym czasie w tym gospodarstwie były i prowadzenia produkcji zwierzęcej w bazach budynkowych. Jakakolwiek zmiana umów, która nastąpiła ustawą w 2011 r. komplikowała mu zamierzone przedsięwzięcie, tym bardziej że strony – czyli Agencja Nieruchomości Rolnych i dzierżawca – w latach 90. umówił się, że dzierżawy te będą trwały 30 lat, z możliwością wyłączenia z nich określonego areału. W zależności od umowy było to 20%, 15%, 10%, 30% i taką sytuację dzierżawca przewidywał, zaciągając wieloletnie kredyty na prowadzenie tego przedsiębiorstwa.

W 2011 r. natomiast wielu z tych przedsiębiorców – prowadzących na tych przejętych, zorganizowanych gospodarstwach gospodarstwa rolne, często z dużą hodowlą – tak naprawdę postawionych zostało pod ścianą. Nakazano im w terminie 3 miesięcy od otrzymania zawiadomienia – często bez czytania wielu aneksów w tych umowach,

czy ta umowa zawierała możliwość wyłączeń 30% czy też nie – oddanie 30% użytków rolnych, pozostawiając im wszystkie zobowiązania. Nie wszystkie przedsiębiorstwa się na to zgodziły. Część z uwagi na hodowlę, którą prowadziły i nie mogły jej w tak krótkim terminie zamknąć. Część z tego względu, że funkcjonują jeszcze u nas – szanowni posłowie, senatorowie i panie ministże – spółki pracownicze i funkcjonują również spółdzielnie rolnicze. Odebranie takiej spółdzielni...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę zmierzać do końca.

**Radca prawny PTR Agnieszka Baudet:**

Zmierzam do końca w tym temacie, że w najbliższym czasie wygaśnie kilkaset umów dzierżawy na te zorganizowane przedsiębiorstwa. W ten sposób zniszczone zostaną w Polsce bardzo dobre przedsiębiorstwa, które produkują, zatrudniają ludzi. Część z tych problemów można rozwiązać w drodze porozumień, ale żeby to zrobić trzeba dobrej woli obu stron. Jak powiedziałam, części umów nie doczytano z braku czasu i możliwości w tak krótkim terminie przeanalizowania przez ówczesną agencję wszystkich umów. Należałoby się pochylić nad każdą sprawą indywidualnie. Jeżeli teraz tego nie zrobimy... Tutaj nie ma sensu obarczać kogoś winą, bo tak naprawdę nikt się nie zastanowił w 2011 r., wprowadzając tę ustawę. Raz tylko dokonano poprawy tej ustawy w 2007 r. polegającej na zobowiązaniu agencję nieruchomości, jeżeli w terminie 30 dni nie przedstawi dzierżawcy warunków dalszej dzierżawy, to umowa przedłuża się o jeden rok. Dzisiaj natomiast mamy patową sytuację. Jeżeli grunty nie zostaną wydane te umowy wygasną, a każdy dzierżawca będzie obciążony 30-krotnością czynszu rynkowego za każdy rok użytkowania, więc nikt nie będzie ryzykował. A odbudowanie tych przedsiębiorstw potrwa następne pokolenia. Prosiłabym o pochylenie się nad problemem, póki jest jeszcze na to czas. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję. Bardzo proszę, pan...

**Prezes zarządu Polskiego Towarzystwa Rolniczego Franciszek Nowak:**

Dzień dobry, bardzo dziękuję za zaproszenie. Franciszek Nowak, Polskie Towarzystwo Rolnicze. Dwa słowa dla przypomnienia – rozpocząłem przygodę z Agencją Nieruchomości Rolnej w lutym 1993 r., przejmując gospodarstwo zorganizowane, spółkę pracowniczą. 67 pracowników z dużą ilością hodowli, 1200 ha – dzierżawa. Z perspektywy już ponad 25 lat stwierdzam, że dla państwa polskiego i dla środowisk, które zarządzały, byliśmy – i trzeba przyznać, że cały czas jesteśmy – przedmiotem rozlicznych decyzji typowo politycznych i nie ma to nic wspólnego z gospodarką.

Począwszy od wszystkich partii, które po 1989 r. przejmowały władzę, zawsze byliśmy twardo i ostro bici, poza pewnym układem władzy lewicowej, która zawsze stawała za nami. Dlaczego o tym mówię? Dlatego że to, co przedstawiła pani mecenas Baudet w punkcie – powiedziałbym – prawnym, jest bardzo przejrzyste. Moja wypowiedź natomiast jest podsumowująca, bo jesteśmy środowiskiem totalnie przegranym, totalnie nie mającym żadnych perspektyw, które pociągnęliśmy za sobą. Tak jak wcześniej było mówione, 5 mln ha, ok. 0,5 mln pracowników na umowy – mówię o tym początku – a dzisiaj jesteśmy wyrzutkami tego społeczeństwa. Za to chcę podziękować przede wszystkim szefom partii i wszystkim posłom, senatorom, marszałkom i premierom, którzy przez całe lata nic dla tego środowiska nie zrobili. Wręcz odwrotnie – od samego początku miałem okazję w swojej ponad 25-letniej działalności, jako prezes tej organizacji, rozmawiania z premierami, z prezydentami w tym temacie. I wszyscy – kiedy zakończyli swoją działalność – w jakiś dziwny sposób żalowali, że tak źle się stało z pegeerowcami, źle się potoczyło, jak to w skrócie można byłoby powiedzieć.

Między innymi pan premier Mazowiecki i pan Lech Wałęsa, wszystkie te ważne osobistości, po zakończeniu działań starały się nad nami litować. Ale nikt się nie litował i nie lituje z tych, którzy na chwilę obecną nami rządzą. Przepraszam, że taki właśnie obrałem kierunek w swojej wypowiedzi, bo w merytorycznych układach... Trzeba powiedzieć, że to co przedstawili wszyscy inni... W Trybunale Konstytucyjnym leży od kilku

lat – nie wiem w tej chwili – chyba około 9 wniosków osób prawnych, osób fizycznych o rozpatrzenie. Nie ma tematu. Czy to dobrze świadczy o polskiej władzy? Nie, niedobrze. Jeżeli Trybunał Konstytucyjny nie pracuje to znaczy, że państwo się chwieje. Wymagamy od sądów, żeby rozsądzały, czy ten dzierżawca jest taki jak przed chwilą powiedziałem, czy jest jakieś prawo w Polsce, na bazie którego możemy cokolwiek zrobić. Nie ma takiej możliwości. I to, co się wydarzyło we wrześniu 2011 r. – to trzeba wyraźnie powiedzieć – to był już szczyt bezczelności politycznej, żeby taką ustawę, która po ekspertyzach była i jest niezgodna z obecną konstytucją, z Kodeksem cywilnym... Pracowali nad tymi opiniami ludzie, którzy wcześniej byli członkami Trybunału Konstytucyjnego. Nie będę mówił nazwisk, bo nie o to w tym chodzi. To wszystko było przedstawiane na ostatniej komisji sejmowej przed głosowaniem VI kadencji Sejmu. Przedstawiciele, legislatorzy przedstawiali Sejmowi 19 błędów tej ustawy. Odrażające były przede wszystkim wypowiedzi pana Plotzke i pana Sawickiego. To jest decyzja polityczna, prawo w tym względzie nie ma żadnego znaczenia. Tak się mówi w polskim parlamencie.

Jeszcze chwilę, panie przewodniczący. Przedstawianie dzisiaj czegokolwiek, nawet państwu tutaj, panu przewodniczącemu, jest odrażające w całej tej sytuacji. Żadne związki zawodowe – na czele z izbami rolniczymi i innymi związkami – nie dawały w ogóle szansy na jakiegokolwiek porozumienie. Wręcz odwrotnie, w zależności od danych partii politycznych, które pojawiały się na scenie politycznej, dane związki miały większe lub mniejsze znaczenie. Przewodniczący czy prezesi rolniczych raz chodzili w koniczynkach w prawo, a jak nie było sytuacji to zdejmowali i chodzili w innych majtkach różnych kolorów partyjnych. Drodzy państwo, przecież tak państwo polskie nie może działać.

Dzisiaj rządzi „Solidarność” RI. Robią co chcą. Gdy słuchałem w telewizji Trwam pana Ognistego, który według mojej oceny ma wiedzę o naszym środowisku w okolicach zera... I takie wypowiedzi, takie oszczerstwa... Dla nas, panie przewodniczący, to powinien być hold, że utrzymaliśmy te grunty, że dzisiaj państwo polskie może wydzierżawiać je rolnikom. Zgadaliśmy się na wiele rzeczy, w 1996 r. podpisaliśmy z państwem na naszą prośbę, że oddajemy 20% na rzecz rolników indywidualnych. Ale to, co się stało w 2011 r. – bezwzględne oddawanie 30% przez firmy, które nazywały się spółkami pracowniczymi... To jest osoba prawna, to nie jest rolnik. Osoba fizyczna, który ma 2 ha gdzieś nad Notecią... Tylko to jest poważna odpowiedzialność gospodarcza. Dzisiaj okazuje się, że jedzie duży dzierżawca, oddaje na Dolnym Śląsku 2 tys. ha. Ma do zagospodarowania ok. 1600 krów stada mlecznego i pracownik z KOWR z Wrocławia mu odpowiada: panie, im szybciej pan to zlikwiduje, tym szybciej nie będziemy panu naliczali 30-krotnego czynszu. Jest z nami przedstawicielka potężnej firmy rolniczej z lubuskiego, zatrudnia 60 ludzi, ok. 2 tys. krów dojnych. Doją około 50 tys. litrów mleka na dobę. Nie wiem, czy państwu w ogóle to coś mówi, jak trudna jest taka produkcja itd. Czy wszystkie środowiska lokalne, wojewódzkie idą za tą firmą? Nie, trzeba ją zniszczyć i koniec kropka.

Proszę zobaczyć jaki absurd – najpierw mówi się o tym, że w ustawie mamy zapisane ośrodek rolny... Przepraszam, panie ministrze, że tak mówię – pan ładnie zrelacjonował wszystkie te tam młyny, restauracje, pasze i inne rzeczy. To jest bardzo ważne, ale to nie ten temat. To nie jest ten temat. Tematem jest mniej więcej to, co ja w tej chwili mówię i to, co sugeruje pani mecenas – że typowe zabezpieczenie pieniędzy Skarbu Państwa... Dzisiaj pan premier, pan prezydent, Sejm muszą czuwać nad Skarbem Państwa, a ja mógłbym udowodnić, ile było wcześniej niegospodarności po wejściu Polski do Unii Europejskiej – tak ogólnie rzecz biorąc – i ile jest w chwili obecnej niegospodarności Skarbu Państwa i niszczenia tego majątku. Faktycznie, panie przewodniczący, mógłbym mówić godzinami na ten temat, bo mam potężne doświadczenie. Mało kto tutaj na sali może ze mną konkurować w dyskusji. Ale jeżeli temat ten został wywołany, to – panie przewodniczący – na końcu prosimy tylko o pewien szacunek dla wypowiedzenia swoich żali. Już nie mówimy, my już o nic nie walczymy. Nad nami pracują takie sztaby urzędników, prawników, że już nie dajemy rady. Leżymy na kolanach. Historia określi, kto zawinił i kto zawini – na pewno będziemy głośno na ten temat mówili. Dziękuję bardzo.



**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo, kandydat na senatora.

**Członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Edward Kosmal:**

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, panie posłanki i panowie posłowie, problem agencji nieruchomości, problem ziemi... Praktycznie podobnie jak pan przeszedłem od 1991 r., w 1993 r. wydzierżawiłem...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Jeszcze przepraszam. Rzeczywiście trzeba się przedstawić. Poinformowałem już panią, ale proszę ograniczyć wypowiedzi do 3 minut, bo jest dużo osób, które chcą się wypowiedzieć.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Edward Kosmal:**

Z jednej strony mieliśmy sprawozdanie pana ministra i uważam, że było ono bardzo szczegółowe i rzetelne. Z drugiej strony mamy problem ziemi od 1993 r., gdy Skarb Państwa przejął praktycznie ziemię ok. 2 tys. ha, prawie 5 mln. Wiemy, jak wyglądał proces rozdysponowania tych gruntów. Chciałem tylko państwu przypomnieć, że rolnicy, którzy wtedy wydzierżawili, musieli konkurować w przetargach licytacyjnych. My wydzierżawialiśmy ziemię za 5, za 7 kwintali pszenicy, a dzierżawcy mieli bardzo niskie czynsze dzierżawne – po 0,5, po 0,2. I stała się rzecz dziwna, że faktycznie ze względu na sytuację ekonomiczną wiele gospodarstw – to był rok 1996 – zostało przekazanych procedurą cesji do spółek z obcym kapitałem. O tym pan nie mówi, ale trzeba o tym mówić. Wracając do tego, tysiące hektarów faktycznie zostały przejęte – przynajmniej w zachodniopomorskim – przez obcy kapitał.

Ustawa z 2011 r., która zaczęła obowiązywać w grudniu, jako pierwsza, jako Solidarność... Muszę panu powiedzieć, zaprotestowaliśmy przeciwko wejściu tej ustawy w życie. A dlaczego protestowaliśmy? Dlatego, że wyłączając 30% spółki... Nie chodziło nam o spółki z polskim kapitałem – chodziło o spółki z kapitałem obcym. Mogły nabyć pozostałe grunty. Czyli obowiązywało moratorium na sprzedaż ziemi do 2016 r., a ustawa z 2011 r. pozwoliła, żeby setki tysięcy hektarów zostało sprzedanych spółkom z obcym kapitałem. Taka jest rzeczywistość. Oponowaliśmy, żeby te 30%... Widzieliśmy, że z tytułu kończących się umów dzierżawy... Tak obiecała rolnikom agencja. Kończą się umowy dzierżawy – te grunty, które wrócą, będą przeznaczone na powiększenie gospodarstw rodzinnych i indywidualnych.

Jest ustawa z 2004 r. Jako „Solidarność” zachodniopomorskiego mamy propozycję. Po wielu analizach ekonomicznych gospodarstwo 300 ha okazało się gospodarstwem najbardziej ekonomicznym z punktu widzenia... W różnych relacjach: z produkcją zwierzęcą, bez produkcji zwierzęcej... Dzisiaj powiem państwu tak – mamy bardzo duże gospodarstwa rolne w województwie zachodniopomorskim. Średnia wynosi 30 ha, ale są i gospodarstwa dwustu, trzystuhektarowe rolników indywidualnych. W większości są to gospodarstwa rodzinne, gdzie pracujemy wspólnie z własnymi dziećmi. To są do 300 ha... Więcej takich gospodarstw nie ma. Okazuje się, że w województwie podkarpackim jest 110 tys. gospodarstw, w województwie zachodniopomorskim – 28 tys. Średni przychód z podkarpackiego gospodarstwa wynosi 4700 w 2010 r., jak podaje urząd statystyczny, a w zachodniopomorskim od 2500 do 3500. Świadczy to o tym, że w dużych gospodarstwach została faktycznie produkcja zwierzęca wygaszona praktycznie w 100%. Są nieliczne gospodarstwa... Zatrudnia się średnio jedną osobę na 1000 ha, a większość ciągników u nas jeździ nie na polskich numerach tylko na niemieckich. W tym tkwi problem.

Wiem, że dzisiaj te gospodarstwa, które nie wyłączyły 30%... Jest ogromny problem społeczny. Mamy też przykłady i nad tym się pochylamy, nie chcemy ani skrzywdzić tych ludzi... Proszę państwa, te 500 tys. ludzi 30 lat temu zostało skrzywdzonych i wyrzuconych na bruk praktycznie bez żadnych środków. Ten popegeerowski syndrom istnieje do dziś. Mam w gospodarstwie, żyję z tymi ludźmi na co dzień i wiem jak to było. Razem byliśmy i wiem, co ci ludzie przechodzili. Dzisiaj faktycznie jest prawo... Dzisiaj do kolegi Nowaka powiem w taki sposób – większość tych spółek, które nie były,

to są spółki z obcym kapitałem. W tym jest problem. Ale proszę państwa – ustawa mówi jednoznacznie i prawo należy respektować – innego wyjścia dzisiaj nie mamy. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję. W drodze wyjątku pan przewodniczący Telus.

**Poseł Robert Telus (PiS):**

Chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana, który reprezentuje dzierżawców. Nie chcę rozmawiać o merytorycznej stronie pana wystąpienia, bo ma pan prawo do własnego zdania. Prosiłbym tylko, żeby nie obrażać innych. Jeżeli pan mówi o członku „Solidarności” Rolników Indywidualnych, że ma wiedzę w granicach zero czy nawet mniej niż zero, to obraża pan człowieka. Bardzo bym prosił, żebyśmy się nie obrażali. Już nie raz na ten temat mówiłem, że wśród rolników zrobiła się w tym momencie taka atmosfera, że atakujemy się nawzajem. Staję tylko i wyłącznie w obronie kolegi, żebyśmy się nawzajem nie obrażali.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę o zabranie głosu członka Rasy Zachowawczej Czerwonej Polskiej, bardzo proszę.

**Prezes Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rasy Polska Czerwona w typie mięsnym Piotr Rydel:**

Piotr Rydel. Proszę państwa, chciałbym odnieść się do wypowiedzi pana ministra w sprawie oddawania ziemi dla Zabuzan. Reprezentuję tych rolników w Polsce, których przodkowie zostali wyrzuceni przez władze. Władza ta ściągnęła ich w 1945 r. w ramach reformy rolnej i kupiliśmy każdy hektar za własne pieniądze – przeszło 300 ha. Panie ministrze, pan podzielił Polaków – to jest to, o czym mówił pan wiceprzewodniczący – żebyśmy się nie dzielili, nie obrażali. A część Polaków, już polskich następców została podzielona – jedni otrzymali ziemię w ramach tzw. funduszu zabużańskiego. To nie żadna tajemnica – żebyśmy byli transparentni, otwarci, przejrzysti – Wzgórza Dylewskie, dawali na Mazurach, dostało trzech gości, którzy rzekomo są spadkobiercami. A my wszyscy, którzy jesteśmy i żyjemy w Polsce, nie otrzymaliśmy nic. Co lepsze, teraz zostaliśmy jeszcze przez pana ministra postawieni w szeregu, gdzie nie wolno nam już kupić więcej niż 300 ha, bo to jest rodzinne... Jak zabieraliście ziemię w 1945 r., to nie było pytań, ile było tej ziemi. Mówię o ciągłości władzy, panie ministrze.

A skoro jeszcze jestem przy głosie – jeżeli dla innych nacji jest przygotowane oddanie roszczeń i można im oddać, to dlaczego polskiemu chłopu czy polskiemu właścicielowi ziemskiemu tego nie można oddać? Trzymanie się sztywno dzierżawy to dekapitalizacja. W momencie, kiedy ja mam własną ziemię, mam pieniądze, które inwestuję w gospodarstwo, jeżeli mam dzierżawę, to tylko wpłacam na Skarb Państwa i nic z tego nie mam. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Bardzo proszę pan Zaręba.

**Członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Aleksander Zaręba:**

Panie przewodniczący, panie ministrze, trochę ubiegł mnie mój poprzednik, ale jak już niejednokrotnie na posiedzeniach komisji rolnych, tak i dzisiaj też chcę wrócić do tego tematu – powinna nam przyświecać sprawiedliwość dziejowa. Szczególnie w ostatnich czasach, kiedy silimy się na polski, narodowy rząd, ale również na polską, narodową ziemię i ziemian, polską, narodową warstwę społeczną. Pegeery nie powstały z ziemi zrzuconej gdzieś z Księżycy lub przywiezionej przez ufoludki, tylko to była czyjaś własność, bestialsko zabrana, czasami z narażeniem życia właścicieli. Przez tyle lat, tyle dziesiątków lat nikt nie pomyślał w tym kraju, żeby spadkobiercom tych rodzin powiedzieć przynajmniej „dziękuję” w postaci jakiejś rekompensaty. Dlatego też jest dla mnie rzeczą zupełnie karygodną, żeby nawet wykreślić z obecnej ustawy o ustroju rolnym prawa do roszczeń byłych właścicieli, bo przecież też to są ludzie i oni również mieli prawo do własnego domu.

Moją rodzinę wyrzucali z domu w ten sposób, że można było wziąć jednego konia, włożyć co się zmieści w te deseczki i nie wolno było zbliżyć się do domu na mniej niż 40 km. To też byli Polacy. Dlatego też uważam, że zarówno mienie zabużańskie – to też byli wyrzuceni stamtąd Polacy, to były nasze Kresy – jak i u nas w całej Polsce należałoby na te tematy zwrócić więcej uwagi. Sprzyjam i jestem – powiedziałbym – przyjacielsko ustosunkowany... A nawet bez żadnych zastrzeżeń traktuję ten rząd, ale w niektórych sprawach w rolnictwie należy zrobić rekonstrukcje pewnych działań. Rozumiem, że według ustawy – która ograniczała wejście obcego kapitału, a co trzeba tępić jak stonkę – ziemia ma być dla Polaków – mówił o tym pan Kosmala – bo ziemi mamy tylko tyle, ile mamy i powinniśmy o nią dbać.

Jednocześnie prowadzi się dzisiaj procesy o żydowską chałupę w Warszawie. Dlaczego nie można w ten sam albo podobny sposób spojrzeć na pegeerowskie majątki, w których też był właściciel, szczególnie w centralnej Polsce. Został on wyrzucony – na kopach, czasami zabity, a czasami odebrał sobie życie. Dlaczego nie można dzisiaj w pewien sposób powiedzieć wprost: doceniamy to. Chcemy... Może jest już na to za późno, może trwało to zbyt długo, ale chcemy zwrócić, uszanować to, że ten ktoś kiedyś – ta rodzina – też był właścicielem. Często gęsto bardzo patriotyczną rodziną. Nie ukrywajmy tego, że ziemianie byli w większości patriotami. A mędy zdarzały się w każdej warstwie społecznej, nawet w Kościele.

#### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję za ten cenny głos. Pan Konicz.

#### **Rolnik Marcin Konicz:**

Dziękuję bardzo, panie przewodniczący, Marcin Konicz, województwo warmińsko-mazurskie. Szanownie panie ministrze, szanowni posłowie, mam przed sobą dane według ogólnodostępnych informacji za rok 2018. W skali całej Polski było 51 987 umów dzierżawy z zasobami osób fizycznych, jak i 2057 umów z osobami prawnymi, z czego 181 umów osób fizycznych oraz 423 osoby dotyczyły umów osób prawnych – dane te dotyczą akurat gospodarstw powyżej 300 ha. Moim zdaniem gospodarstwa niehodowlane powinny tę ziemię zdać do zasobu i w szerszej perspektywie powinny te ziemie być na sprzedaż dla nas, polskich rolników. Obecnie jest to dzierżawa, do której faktycznie nie mamy dostępu.

Jako młody rolnik składałem na działkę 30 ha, gdzie było 16 oferentów na jedną działkę. Te mechanizmy też trochę tutaj zawodzą. Pokażę to państwu na przykładzie pewnych danych, które dzieją się w moim regionie. Na przykład działka powyżej 50 ha... Nie wiem, czy pan minister to potwierdzi, wszystkie działki powyżej 50 ha – decyzja jest centralna, tak? Umowa miała być zakończona z końcem marca. Z tego co się dowiedziałem, została przedłużona na kolejne 7 lat. Jeśli rząd polski będzie tak postępować, że ziemia nie będzie wyłączana dużym spółkom, żeby umożliwić gospodarowanie nią przez rolników indywidualnych, to będzie to szło w złym kierunku – podam też państwu dane. Na przykładzie tego, że KOWR nie posiada danych dotyczących powierzchni gruntów rolnych kontrahentów, które pochodzą spoza zasobu własności Skarbu Państwa, to jest zapis z dokumentu odnalezionego w Internecie na stronie Sejmu. W latach 90. wyprzedano majątek, choć moja rodzina także pracowała w pegeerze. Najpierw wyprzedano majątek, inwentarz, ciągniki, a później zaproponowano wzięcie tej ziemi w dzierżawę. Nikt, poza pewnymi grupami, na to się nie zgodził. Podam teraz państwu kolejną tematykę. Setki hektarów – powyżej 200 ha – wydzierżawione przez pewną spółkę też miały wrócić do zasobu, ale z tego co wiem jest już na nich obsiany rzepak. Nie wiem, czy pan minister zna akurat tę sytuację, czy rolnicy indywidualni będą mieli jeszcze jakiejkolwiek możliwości. Teraz chciałbym przedstawić państwu kolejne rzeczy.

W 2016 r. rząd polski wprowadził ustawę – zaakceptowaną przez Sejm większością głosów – umożliwiającą sprzedaż ziemi. Chciałbym wiedzieć, jakie będzie stanowisko rządu po 2021 r. Zbliżają się wybory i mogą państwo obiecać wszystko – a ja chciałbym zobaczyć, jak ministerstwo zapatruje się w tym temacie. Czy możemy rozwijać te gospodarstwa, bo nie mamy teraz stabilnej polityki kredytowej państwa. Chciałbym wiedzieć,

w jakim kierunku ma to pójść, bo w moim rejonie niedługo będzie ASF i planuję produkcję tak, żeby mieć dochody, a nie stać się za chwilę bankrutem.

Mam też kilka pytań. Czy ministerstwo jest świadome, w jaką ruinę popadają budynki po byłych pegeerach – to po pierwsze. Po drugie, czy ministerstwo jest świadome, że na budynkach Skarbu Państwa prowadzony jest też tucz nakładczy. Prosiłbym o przedstawienie komisji rolnictwa, ile jest takich budynków w skali całego kraju, jak to wszystko wygląda. Muszę państwu wspomnieć przykry incydent sprzed zniw. Tu muszę zaznaczyć, iż nie kandyduję – zgłosiłem ten incydent na policję i przypuszczam, że może mieć on pewnego rodzaju związek z moim zaangażowaniem. Chciałbym się dowiedzieć, dlaczego pewien dyrektor regionalnego oddziału KOWR został odwołany w poniedziałek, a przywrócony na stanowisko w środę? Miało to miejsce w listopadzie ubiegłego roku. Nie wiem, czy państwo uprawiają w ten sposób tanie politykierstwo, czy wspierają polskie gospodarstwa rodzinne. Chciałbym usłyszeć, jak to naprawdę jest, a jak powinno być. Dziękuję bardzo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo, przechodzimy do pytań ze strony... Bardzo proszę raz jeszcze, ale krótko.

**Członek Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego Rolników Indywidualnych „Solidarność” Tomasz Ognisty:**

Dziękuję, panie przewodniczący, za udzielenie głosu. Tomasz Ognisty, przewodniczący opolskiej „Solidarności” Rolników Indywidualnych. Witam wszystkich państwa, panów posłów, panie posłanki i senatorów. Na początku krótko tylko chciałem się odnieść do wypowiedzi na mój temat. Dziękuję panu wiceprzewodniczącemu, fajnie usłyszeć, że mam wiedzę bliską zeru. Ja tylko powiem, że gospodaruję na areale ok. 50 ha, własności mam bardzo mało, większość to dzierżawy. Uprawiam pietruszkę, ziemniaki, zboża, kukurydzę. Oprócz tego, panie Nowak, pracuję zawodowo w kopalni jako górnik (1000 m pod ziemią), bo płacę tak małe czynsze dzierżawne w granicach 2500 zł za hektar, że w ramach walki z nudą, po całodniowej pracy na polu, na nockę jadę do kopalni. Szanowni dzierżawcy, wy na początku lat 90., dostaliście od państwa polskiego – tak jak to powiedziałem w Telewizji Trwam – ziemię za czapkę gruszek. Widzę, jakie dzisiaj są czynsze dzierżawne, ile to jest? 200 zł za hektar, 300 zł za hektar? To teraz proszę mi powiedzieć – skoro płacicie takie małe czynsze dzierżawne – niech pan się pochwali, jaki pan płaci czynsz? Jeśli macie tak małe czynsze dzierżawne, to żywność wyprodukowana przeze mnie, a żywność wyprodukowana przez was, na półce sklepowej powinna być stosunkowo tańsza – a ja nie widzę, żeby ta żywność była tańsza, mając tak niskie czynsze dzierżawne. To tyle w tym temacie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo prosiłbym zmierzać do końca. I nie dyskutujemy bez mikrofonu.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:**

Wracając do sprawy ustawowej, chciałem powiedzieć, że cieszę się, że w końcu w tym kraju nastąpił taki rząd, który podniósł tę sprawę, która na początku lat 90. została – krótko mówiąc – załatwiona w bardzo zły sposób. Ziemia została rozdysponowana – chyba każdy z nas wie, nie będę podawał konkretnych przykładów, znamy ich całe mnóstwo z różnych zakątków tego kraju. Cieszę się, że ten rząd już na początku 2016 r. zablokował sprzedaż polskiej ziemi. To, co się działo w województwie opolskim przez te lata za rządów PO-PSL, gdzie jedna rodzina z niemieckim paszportem – i nie tylko z niemieckim, z podwójnym obywatelstwem, tak to nazwijmy – potrafiła wykupywać ziemię w przeciągu kilku lat za ponad 100 mln zł. Nie było wtedy nikogo.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Czas minął, proszę kończyć.

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:**

Już kończę, panie przewodniczący. Dzisiaj naprawdę Polska – i polskie rolnictwo i polski rolnik indywidualny, który nie otrzymał nic za darmo – staje przed... Państwo polskie

ma dzisiaj olbrzymią szansę to naprawić, za swoich poprzedników, i zrobić w rolnictwie klasę średnią. Żeby nie było tak jak jest teraz u mnie w powiecie – zagraniczny dzierżawca 11 tys. ha, a rolnicy muszą płacić czynsze dzierżawne grubo ponad 2000 zł. Dziękuję.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Dziękuję. I jeszcze jeden głos.

**Rzecznik Polskiego Związku Hodowców i Producentów Bydła Zachowawczej Rasy Polska Czerwona w typie mięsnym Dariusz Pudełko:**

Moje nazwisko Darek Pudełko, reprezentuję Związek Hodowców Rasy Polskiej Czerwonej. Szanowny panie ministrze, chciałbym zapytać, czy nie będzie wstyd nam – jako państwu polskiemu – a panu w szczególności jako przedstawicielowi rządu, kiedy nie daj Boże powstanie muzeum wykołaczonych w Polsce i będziemy musieli powiedzieć kolejnym pokoleniom, co to się stało z tymi, którzy w 1947 r. zostali pognani i w żaden sposób nie zostało im to zrekomensowane.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Szanowni państwo, proszę, ale krótko.

**Członek Polskiego Towarzystwa Rolniczego Joanna Warecha:**

Dzień dobry, Joanna Warecha. Panie ministrze, mam do pana pytanie. Ponieważ przygotowuję film dokumentalny o przemianach w polskim rolnictwie po 1989 r., pytam wszystkich żyjących ministrów rolnictwa o sytuację, w jakim stanie było polskie rolnictwo indywidualne i państwowe po ruszeniu reform. Chciałam pana zapytać, pana i za chwilę zwrócę się jeszcze również do pana Tomasza Ognistego, ile jest w tej chwili – proszę o dokładne dane – ziemi leżącej odłogiem po odebraniu tzw. „trzydziestek”? Mam już sfilmowanych bardzo wiele miejsc, w których ziemia klasy III – na przykład na Wielkopolsce – leży trzeci rok ugorem.

I do pana Tomasza Ognistego, któremu też się przysłuchuję. Proszę powiedzieć, bo mówił pan, że prowadzi pan gospodarstwo 50 ha. Według oświadczenia majątkowego – i czy to jest prawda – ma pan 1 ha ziemi rolnej własnej, własności bez budynków. I czy jest pan doradcą zarządu spółki strategicznej Kietrz?

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:**

Nie, nie jestem.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Czy będzie pan chciał odpowiedzieć przez minutę?

**Członek NSZZ RI „Solidarność” Tomasz Ognisty:**

Później.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Później to pan nie zdąży. Pan poseł Ajchler.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Panie przewodniczący, szanowny panie ministrze, w sposób bezwzględny funkcjonowanie Agencji Nieruchomości Rolnych przy pomocy ustaw o ustroju rolnym państwa wpływa na całokształt i funkcjonowanie, rozwój naszego rolnictwa na tle państw Unii Europejskiej, w którym – przypominam – jesteśmy w otwartym układzie. Chcę powiedzieć jedną rzecz. Czy pan minister jest zadowolony ze średniej wielkości gospodarstw, które są w Polsce? Czy jest zadowolony z oddziaływania czy funkcjonowania ustawy o ustroju rolnym państwa? Ja mogę powiedzieć na dzień dzisiejszy jako praktyk, że średnią gospodarstwa mamy 10,5 ha. Trudno tu mówić o jakimkolwiek zadowoleniu, bo dzisiaj ziemia dla banku – mówię tak skrótowo, żeby nie zabierać za dużo czasu – wcale nie jest atrakcyjnym elementem do zabezpieczenia kredytu. Nikt dzisiaj nie przebiera nogami. Chcę jednoznacznie powiedzieć, żeby otrzymać dzisiaj kredyt na jakąkolwiek działalność rolniczą – w związku z suszami... Przecież państwo daliście raptem tylko 20% pomocy – mówię o 2,3 mld zł w przypadku ubiegłorocznej suszy w stosunku do 8–10 mld potrzeb, jakie występują. To musi mieć i będzie miało konsekwencje w naszych gospodarstwach przez następne lata. W różnych regionach kolejna susza dołożyła to, co dołożyła.

Ale chcę jednoznacznie powiedzieć, że państwo doprowadziliście swoją polityką – całokształtem, nie pojedynczym elementem – do pogorszenia wiarygodności gospodarstw rolnych, jakimi są gospodarstwa rolne w Polsce. Mało tego, staliśmy się kopciuchami na tle Europy, otwartej Europy, bo cóż stanowi gospodarstwo o powierzchni 10 czy 20 ha, co stanowi jakąkolwiek przeciwwagę w stosunku do innych gospodarstw. Nie stanowią żadnego elementu zabezpieczenia.

Następna rzecz – powaga rządów polskich. Jeśli państwo decyduje się na spisanie umowy wieloletniej z danym dzierżawcą i on wywiązuje się z tej umowy w sposób odpowiedni, to ja nie rozumiem, dlaczego państwo na mocy właściciela – bo właściciel może wszystko – stawiacie sprawę w taki sposób, mówicie: oddaj 30%. Jak oddasz 30%, to zobaczymy, co dalej. Dzisiaj sytuacja jest taka, że gospodarstwa, które oddały 30%, mają dzierżawy przedłużone tylko o jeden rok. To jest skandal, to jest brak wiarygodności państwa, jakim jest sporządzanie umów, ich powaga itd.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo proszę kończyć.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Jeszcze jedna rzecz. Wielkość posiadania ziemi, w obecnych tendencjach, które się w Europie i w Polsce tworzą, będzie limitem produkcji zwierzęcej z pozycji ochrony środowiska. Będzie limitem – ona już jest limitem. W związku z tym ważnym jest, jakie powierzchnie i w jakich regionach mamy. Średnia gospodarstwa w województwie wielkopolskim... A mamy cztery czy pięć regionów, gdzie średnia gospodarstwa w regionie to 4 ha. Przecież nic państwo nie zrobiliście w tym temacie, żeby poprawić sytuację agrarną.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Jeszcze sekundę i kończę. Wszystkie działania w tym temacie zostały... Sprzedaż ziemi. Ja to nakreślam... Takie – jakby to powiedzieć – niczym nie podyktowane wdrażanie przepisów jeśli chodzi o sprzedaż ziemi. Jesteśmy w końcu w tej Unii, czy nie jesteśmy? Czy Niemcy nam przeszkadzają? Holendrzy, Anglicy, bycie w Unii – czy nam nie przeszkadzają? Przecież zawsze było tak, że w każdym regionie w Polsce jest lider, który wytycza pewne działania. Za tym liderem idą określone ludzie, określone projekty, mają cywilną odwagę. Dzisiaj tą polityką niszczymy tych liderów w spółdzielniach, w spółkach, bo nakładacie państwo podatki, krępicie państwo decyzję w zakresie obrotu ziemi.

Obrót ziemią nie jest związany tylko z handlem. Na komisjach przedstawiamy element związany tylko z handlem. Obrót ziemi jest spowodowany naturalnymi czynnikami, jak brak następcy, jak zbyt mały areał. Młode pokolenie myśli już w zupełnie inny sposób – ile zarobię w Amice, ile zarobię w Samsungu, a ile zarobię w swoim gospodarstwie. Czyli młodzież domaga się wprowadzenia księgowości w tym zakresie, żeby wiedzieć na pewno, ile wycena konkretnego...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Już powiem jedną rzecz i koniec. Działania ostatnich czterech lat. Nie chcę wypowiadać się jako polityk, tylko jako rolnik – powtarzam, absolutnie nie przyczyniły się do mojego działania jakiegokolwiek strategiczne czynniki, które są w Polsce. Spółdzielnie są wrogami, nie zakładają się grupy producenckie. Nowa ustawa miała być super odnośnie do spółdzielni rolników – w ogóle tego nie ma. Dlaczego nie ma? Bo nie ma zaufania wobec obecnych rządów. Rolników traktuje się obecnie jak traktuje, wprowadza im podatki dochodowe od działalności rolniczej nazywając pozarolniczymi. Więc kto wejdzie w taką organizację? Negatywne działanie polityki rządu w tym temacie.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję bardzo. Przewodnicząca Dorota Niedziela. Bardzo proszę.

### **Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Mam tylko kilka pytań. Po pierwsze, dlaczego państwo tak mało w tej chwili wydzierżawiacie po wstrzymaniu sprzedaży? Przypomnę – obiecywaliście państwo, że dzierżawa będzie na poziomie przynajmniej 100 tys. ha rocznie. Proszę mi powiedzieć, jaka w tej chwili jest tego wysokość? Dlaczego tak wzrosło bezumowne użytkowanie, bo z materiałów wynika, że wzrosło ono dosyć mocno. Jaka jest ściągальność należności z tego tytułu, wartościowo rocznie i procentowo? I dlaczego jest taka niska ściągальność, nie z należności, ze sprzedaży i dzierżawy gruntów w ogóle. Z danych KOWR-u wynika, że po wejściu w życie zakazu sprzedaży nie doszło do dużego wzrostu cen, więc mam pytanie, kiedy w końcu państwo przestaniecie używać tego argumentu. Ale główne pytania, to dlaczego jest taka niska ściągальność, jaka jest wartość roczna i procentowa należności z tytułu ściągальności zarówno z dzierżawy, jak i ze sprzedaży.

### **Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję. Ja zapytam o niegospodarność Agencji Nieruchomości Rolnej Skarbu Państwa, bo jeżeli Agencja Nieruchomości Rolnej Skarbu Państwa przekazuje nieodpłatnie ziemie na cele społeczne, publiczne Krajowej Radzie Izb Rolniczych, a w tej chwili Krajowa Rada Izb Rolniczych sprzedaje tę ziemię i mamy doniesienia prasowe, że prawdopodobnie powstanie tam supermarket, to wydaje się, że coś działa nie tak, jak trzeba. Krajowa Rada Izb Rolniczych, jak również nadzór nad ziemią publiczną jest słaby. Bardzo proszę, panie ministrze.

### **Podsekretarz stanu w MRiRW Rafał Romanowski:**

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, ta dyskusja co kilka miesięcy przetacza się przez Wysoką Komisję. Niedawno dyskutowaliśmy na temat nowelizacji ustawy, która była znowelizowana kilka miesięcy temu i po raz kolejny pojawiają się te same argumenty, więc trudno jest pogodzić wszystkie argumenty tak, żeby każda ze stron mogła być zadowolona.

Jeżeli chodzi o grunty zabrane w 1945 r., odwoływanie się do ciągłości władzy – naprawdę, jeżeli pan sobie życzy, mogę indywidualnie podyskutować na ten temat, ale nazwisko Romanowski ma swoje znaczenie i bardzo bym prosił nie obrażać, bo mam też swój honor. Prosiłbym, żebyśmy do kułactwa i tym podobnych rzeczy się nie odwoływali, bo mam doskonałą wiedzę na ten temat i mam też wiedzę, ile moja rodzina w tym zakresie straciła. Bardzo bym prosił, żeby te argumenty już tutaj nie padały, bo Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa, który powstał w 1992 r. na bazie gruntów po tzw. byłych pegeerach i nie tylko, to jest zupełnie odrębna sprawa i nie jest przedmiotem tej analizy.

Jeżeli chodzi o dzierżawców poszkodowanych tym systemem – szanowni państwo, ustawa z 1992 r. o Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa miała również swoją literę prawną dotyczącą właśnie wydzierżawiania gruntów, które nigdy nie stanowiły własności tylko i wyłącznie dzierżawcy. Część dzierżawców dochodziła do tej własności poprzez prawo pierwokupu. Ale trzeba również mieć świadomość, co znaczy pojęcie dzierżawionych gruntów Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Rozumiem takie podmioty zorganizowane gospodarczo, które poprzez wyłączenie tzw. „trzydziestki” z ustawy z 2011 r., że ich gospodarność może być w dużej mierze zachwiana i w pełni te obawy podzielam. Ale z drugiej strony prawo ustanowione w 2011 r. jest tylko i wyłącznie konsumowanym prawem poprzez Agencję Nieruchomości Rolnych, a idąc dalej, przez Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa, czyli przez KOWR. Na chwilę obecną z ponad 77 tys. ha wyłączonych jest 71,5 tys. ha.

Pani poseł odwołuje się tutaj do niegospodarności, jeżeli chodzi o tzw. użytkowanie bezumowne. Użytkowanie bezumowne wzrosło nie z innego powodu, jak z braku realizacji ustawy z 2011 r. i w tej chwili to, co stało się w roku bieżącym – czyli ta nowelizacja poprzez zwiększenie trzydziestokrotności bezumownego korzystania – ma zwiększyć efektywność odbieranych tych gruntów tak, żeby mogły one powrócić do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Wracając do gruntów z województwa wielkopolskiego, na 1100 ha wyłączeń z „trzydziestek” – 500 ha jest zakończone procedurą przetargową, 600 ha jest w trakcie procedury przetargowej, jeżeli chodzi o zagospodarowanie.

Będę się starał krótko, bo wiem, że mamy już kolejne posiedzenie Komisji. Pan poseł Ajchler odwołał się... Stwierdził, że średnie gospodarstwo rolne w perspektywie tzw. unijnej jest kopciuchem Europy. Panie pośle, ja bym prosił, żeby pan spojrział na średnie gospodarstwo rolne choćby w takich krajach, jak Francja czy w innych krajach tzw. ugruntowanej demokracji i by wtedy porównał pan tę skalę średniości gospodarstwa z gospodarstwem Polski. Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa powstał w konkretnym wyniku gospodarowania tym mieniem tzw. państwowym, którego korzenie sięgają właśnie 1945 i 1947 r., czyli tzw. reform rolnych. Na tej bazie taki zasób można było wyodrębnić na początku lat 90. Różnie przebiegał tryb wyodrębnienia, tworzenia Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, ale to co się stało na początku roku 2016 czy pod koniec roku 2015 jest decyzją pana ministra Jurgieła i było niczym innym, jak skonsurowaniem Konstytucji RP, gdzie w konstytucji jest wyraźnie zapisane, że podstawowym gospodarstwem rolnym jest gospodarstwo rodzinne.

Trzeba o tym pamiętać, jak również o tym, że rolnictwo to nie tylko i wyłącznie wartość dodana województwa wielkopolskiego, zachodniopomorskiego, lubuskiego, warmińsko-mazurskiego, ale rolnictwo to są też gospodarstwa w województwie mazowieckim, szczególnie części południowej, w województwie lubelskim, podlaskim, podkarpackim czy też województwie świętokrzyskim. Te gospodarstwa nie mają szansy takiego dysponowania Zasobem Własności Rolnej Skarbu Państwa, bo w tych częściach naszego kraju takiego zasobu nie było. Natomiast w pozostałych częściach, tzw. ziemiach odzyskanych, ten zasób wyglądał zupełnie inaczej i być może dlatego niektóre oddziały mogły tworzyć właśnie tego typu podmioty gospodarcze, które wykorzystywały tzw. mienie po byłych państwowych gospodarstwach rolnych.

Nie dyskutuję z przepisami z 2011 r. na temat wyłączeń 30% dla tzw. dzierżawców. Ale jeżeli to prawo zostało wprowadzone, to powinno być konsekwentnie egzekwowane i wyłączenia powinny nastąpić, a te grunty powinny wrócić do zasobu. Tym samym powinny być rozdysponowywane wśród gospodarstw rodzinnych. To jest nic innego, jak właśnie realizacja, konsekwencja realizacji ustawy z 2011 r. Podstawową, jeżeli chodzi o Zasób Własności Rolnej Skarbu Państwa... Diametralnie zmieniła się w tym zakresie optyka, nie ma wyprzedawania gruntów, są grunty dzierżawione. Szanowni państwo, pamiętajmy o tym, że w perspektywie od 2008 do 2015 r. sprzedanych gruntów z Zasobu Własności Rolnych Skarbu Państwa było ok. 800 albo nawet ponad 800 tys. ha. Niekoniecznie grunty te trafiały do gospodarstw rodzinnych, do rolników indywidualnych. Pamiętajmy też o tym, że w perspektywie tych lat hektar gruntów rolnych wzrastał co roku ok. 20%. Ten pęd, wzrostowy cel został wstrzymany i oscyluje od mniej więcej trzech lat na poziomie od 2% do 5%. Zamierzony cel został osiągnięty. Każdy z nas przygotowując nowelizację ustawy w 2016 r. doskonale wie i wiedział o tym – jak argumentował to pan minister Jurgiel – że grunty Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa sprzedaje się tylko i wyłącznie raz. Ten dochód w budżecie państwa jest dochodem tylko i wyłącznie jednorazowym. Dając możliwość dzierżawienia tych gruntów dla gospodarstw rodzinnych, gospodarstw indywidualnych, istnieje również możliwość rozwoju tych gospodarstw.

Porównywanie stawek dzierżawnych sięgających 200–300 zł czy też 2000 i powyżej 2000 jest jak najbardziej porównaniem uzasadnionym ze względu na to, że nawet jak w poprzedniej ustawie z 2016 r. była 5-krotność czynszu dzierżawnego za tzw. czynsz dzierżawny, wielokrotnie opłacało się płacić 5-krotność niż wydzierżawiać te grunty w nowym przetargu. Dlatego zostało – żeby konsekwentnie wyegzekwować ustawę z 2011 r. – zostało zwiększone to do 30-krotności, aby to była cena zaporowa, żeby w końcu te grunty mogły ponownie trafić do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa, aby mogły trafić do procedury przetargowej i być wydzierżawione właśnie dla gospodarstw rodzinnych.

Wstrzymanie sprzedaży gruntów nastąpiło do 2021 r. Jaka będzie perspektywa po 2021 r., jeżeli przynajmniej połowa tych argumentów, które padają na tej sali ze strony i dzierżawców – czyli tzw. rolników, którzy dzierżawią ilość hektarów powyżej ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego, a z drugiej strony rolników indywidualnych, którzy będą już czuli, że ich potencjał gospodarczy jest na tyle korzystny i ich średnia gospo-



darstw jest na tyle korzystna – to wtedy będziemy mogli mówić po 2021 r. o tzw. luzowaniu Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Przepraszam, że mówię tak kolokwialnie.

Natomiast jeżeli to nie nastąpi, to z perspektywy rządu Prawa i Sprawiedliwości nadal będziemy mówić o wstrzymaniu sprzedaży. Podstawową działalnością rolniczą na gruntach Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa... dzierżawa będzie pojęciem podstawowym. Rozumiem pewne argumenty, które przedstawiają dzierżawcy. Ten czas gospodarowania od początku lat 90. i doświadczenia z tym gospodarowaniem, obciążenia, które były przejmowane zgodnie z Kodeksem pracy, są dla mnie w pełni zrozumiałe. Rozumiem również gospodarstwa rodzinne, które na tym Zasobie Własności Rolnej Skarbu Państwa chcą korzystać. Dzierżawcy, wydzierżawiając te gospodarstwa na początku lat 90. mieli świadomość, że jest to tylko i wyłącznie dzierżawa. Jeżeli w 2011 r. zostało wprowadzone prawo wyłączenia tych gruntów, które mają być na powiększenie gospodarstw rodzinnych, to ta ustawa powinna być konsekwentnie realizowana. Niestety, nie była ona na tyle zrealizowana z bardzo wielu czynników. Z jednej strony były wyłączenia, do których dzierżawcy podchodzili bez najmniejszego problemu. Z drugiej strony było to związane choćby z projektami związanymi z umowami z realizacji choćby programów PROW-oskich. Z trzeciej strony była pewna grupa dzierżawców, która z pełną determinacją nie chciała dokonywać tych wyłączeń i grunty te nie wracały do Zasobu Własności Rolnej Skarbu Państwa. Ale jeżeli prawo zostało ustanowione, to należy to prawo konsekwentnie realizować.

Jeżeli chodzi o szczegółowe pytanie pani poseł Niedzieli, to jak najbardziej odpowiemy w formie pisemnej, nie mamy tutaj wszystkich informacji. W każdym razie ja w tej chwili nie dysponuję tak szczegółowymi informacjami. Wracając jeszcze do struktury gospodarstw, że ona nie rośnie tak, jak byśmy tego oczekiwali – te gospodarstwa nadal są powyżej 10 ha – czy też na przykład wzrostu spółdzielczości, czy też grup producenckich. Wiem, że za chwilę pan poseł Ajchler będzie się tłumaczył tym, że w poprzedniej kadencji nie był parlamentarzystą. Ale program, który jest w tej chwili realizowany, tzw. Program Rozwoju Obszarów Wiejskich i te progi, które zostały wprowadzone jeżeli chodzi o możliwość podejmowania działalności w rolnych grupach producenckich, wyłączenie osób prawnych z grup producentów rolnych – to są konkretne bariery, które na to nie pozwoliły i w porównaniu choćby z perspektywą 2007–2013, gdy tych grup naprawdę powstawało bardzo wiele, to te ograniczenia, które zostały w tej perspektywie budżetowej wprowadzone, konsekwentnie ograniczają możliwość powstawania takich grup.

Jeżeli chodzi o zmianę struktury, niestety grzechy zaniechania i niewykorzystanie tego potencjału, krótkiej perspektywy 2004–2006, samego działania jak renty strukturalnej, która była kontynuowana w 2007–2013, a później sama decyzja Komisji Europejskiej o zaniechaniu właśnie tego działania w kolejnej perspektywie budżetowej PROW-owskiej i obciążenia wynikające z takiej konsekwencji w tej krótkiej perspektywie w postaci zobowiązań przekładanych choćby właśnie za rentę strukturalną na kolejne perspektywy budżetowe. Łącznie do tej pory realizowano właśnie te zobowiązania finansowe. To jest po prostu bardzo istotny element, który nawet Komisja Europejska wskazała, że tego typu działanie, na które szły olbrzymie pieniądze, nie przyniosły zamierzonego efektu, a konsekwentna realizacja ustawy o kształtowaniu ustroju rolnego ma przynajmniej szansę na to, aby gospodarstwa rodzinne jako podstawowa forma gospodarowania rolnego w naszym państwie mogła być skutecznie realizowana.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Dziękuję. Szanowni państwo, musimy kończyć, po pół minuty tylko. Pani przewodnicząca?

**Posel Dorota Niedziela (PO-KO):**

Dziękuję, że pan minister odpowie mi na piśmie, ale ja w trybie art. 157, bo z tym odpowiadaniem to bywa różnie. Więc w trybie art. 157 bardzo proszę o odpowiedź na następnym posiedzeniu Sejmu, czyli 11 września. Chciałam jeszcze powiedzieć, że bardzo proszę o tę odpowiedź, jaki jest procent dzierżaw i wytłumaczenie, dlaczego nie wywiązujecie się państwo z obietnicy dzierżawy 100 tys. ha rocznie.

Zwracając panu ministrowi uwagę, na 14. stronie materiału, który pan minister podpisał, są ceny. Proszę nie mówić, że jest równo, ponieważ w 2014 i 2015 r. to było ok. 29 tys. zł za hektar, a w 2019 to jest prawie 32 tys. zł za hektar. Jest wzrost, i to duży. On się utrzymuje i mimo tego, że państwo mówili, że te ceny spadną, to one spadły tylko w pierwszym momencie, a potem wzrosły równie wysoko, jak były. Wzrost z 2017 r. bodajże do 2018 r. był taki duży. Dziękuję bardzo i czekam.

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Pan poseł Ajchler, pół minuty.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Panie ministrze, nie wiem, czy pan wie, czy śledzi pan informacje rynkowe, ale na dzień dzisiejszy banki udzielają kredytu na poziomie 77 tys. zł temu, kto chce kupić ziemię – tutaj odnośnie do klasy IIIa i IIIB. 66 tys. zł w stosunku do IVa i IVb. Ziemia podrożała, czy wam się to podoba, czy nie. Ustawa nie zdała w tym elemencie egzaminu.

Druga sprawa. Po coście wprowadzili ustawę o ustroju rolnym, o spółdzielni rolników? Po to, żeby rolnicy tak na wzór Francji... Niech pan nie podaje przykładu Francji, bo Francja jest modelowym krajem, do którego my zmierzamy – Dania czy też Francja. Nie robicie nic w tym temacie. Dlaczego Polacy, rolnicy nie chcą wchodzić w spółdzielnie? Niby to, co się zrobiło, okazało się bardzo dobre. A to dlatego, że państwo nie szanujecie dotychczasowych, starych spółdzielni. Zostawiliście je same, mamy sobie radzić sami, podatki na nas nakładacie, to samo robicie ze spółkami – to nie jest dobry model – sprawa definicji. Czy w spółdzielniach produkcji rolnej pracują krasnoludki? Tam też pracują gospodarstwa rodzinne. Nie chcecie państwo usankcjonować, że spółdzielnia produkcji rolnej jest dzisiaj kapitałowym udziałem członka spółdzielni w gospodarstwie rodzinnym. To jest normalne i oczywiste. Tymi sprawami, tym prostym brakiem legislacji wstrzymujecie państwo rozwój strukturalny, agrarny, który ma ogromne znaczenie...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję.

**Poseł Zbigniew Ajchler (PO-KO):**

Jeszcze ostatnie zdanie. Wcale nie jestem zwolennikiem sprzedaży ziemi z uwagi na to, że sprzedaż ziemi – albo kupno dla innego rolnika – jest nieprawdopodobną blokadą jego dalszego rozwoju z punktu widzenia trudności kredytu i w ogóle spłaty produkcji rolnej...

**Przewodniczący poseł Jarosław Sachajko (Kukiz15):**

Bardzo dziękuję, o tym już rozmawialiśmy. Szanowni państwo, jesteśmy 15 minut po czasie.

Informuję, że na tym porządek dzienny został wyczerpany. Protokół dzisiejszego posiedzenia będzie wyłożony do przejrzania w Sekretariacie Komisji w Kancelarii Sejmu. Zamykam posiedzenie Komisji.